PECHOWY KOMINIARZ

PISANO KIEDYŚ W STAREJ GAZECIE
O MIEŚCIE MAŁYM LECZ ZNANYM W ŚWIECIE,
MIASTO TO DOMKI MA MAŁE, CZYSTE
A WSZYSTKIE DOMKI – DASZKI SPADZISTE.
NA KAŻDYM DOMKU KOMINY DWA
WIĘC PAN KOMINIARZ PRACĘ WCIĄŻ MA,
BO W KAŻDYM DOMKU SĄ SPORE KUCHNIE
A KUCHNIA DYMEM Z KOMINA DMUCHNIE.
Z DYMU ZAŚ SADZA LECI DOKOŁA
WIĘC KOMINIARZA TRZEBA WCIĄŻ WOŁAĆ.

MIESZKAŁ W TYM MIEŚCIE KOMINIARZ STASIEK
CO Z MIESZKAŃCAMI DOŚĆ DOBRZE ZNAŁ SIĘ,
LUBIŁ SWÓJ MUNDUR, CYLINDER LUBIŁ
PRZYNOSIŁ SZCZĘŚCIE – Z TEGO SIĘ CHLUBIŁ.
LECZ SKĄD TO SZCZĘŚCIE? PROSTE PYTANIE
WCIĄŻ UTRUDNIAŁO MIESZKAŃCOM SPANIE…

STASIEK MIAŁ CIĘŻKĄ PRACĘ NA DACHU
CHODZIŁ Z MIOTEŁKĄ TAM – NIE ZNAŁ STRACHU
A KAŻDY KOMIN DAWAŁ W PODZIĘCE
SADZĘ WE WŁOSY I BRUDNE RĘCE.
CHOĆ MUNDUR CZARNY MIAŁ, TO NIE BRUDNY
A NA MUNDURZE GUZIK PRZECUDNY
WIĘKSZY OD INNYCH W ŻÓŁTYM KOLORZE…
- CO TEŻ TEN GUZIK OZNACZAĆ MOŻE..?
GŁOWIŁ APTEKARZ SIĘ OD MIESIĄCA,
KUCHARZ SIĘ W GŁOWĘ DRAPAŁ BEZ KOŃCA
PAN NAUCZYCIEL BADANIA ROBIŁ
CO TO ZA GUZIK CO MUNDUR ZDOBIŁ?

RAZ ODDAŁ STASIO MUNDUR DO PRANIA
WRÓCIŁ DO NIEGO W PORZE WSTAWANIA
LECZ CHOĆ MIAŁ ZAPACH KWIATÓW TYSIĄCA
NIE PASOWAŁO COŚ Z NIM DO KOŃCA…
ZAŁOŻYŁ STASIO GO TAK JAK TRZEBA
WZIĄŁ SZYBKO W RĘKĘ KAWAŁEK CHLEBA
GDY KOGUT RANEK OGŁOSIĆ ZDĄŻYŁ
STASIEK PO DACHACH MIASTECZKA KRĄŻYŁ.

I PRACOWAŁBY AŻ DO WIECZORA
LECZ ODPOCZYNKU NADESZŁA PORA…
USIADŁ W KAWIARNI, GDZIEŚ PRZY STOLIKU,
TWARZY ZNAJOMYCH TUTAJ BEZ LIKU
KTOŚ SIĘ UKŁONI, UŚMIECHEM WITA,
PAN WETERYNARZ GAZETĘ CZYTA…
A MAŁA MAGDA WRAZ Z KUZYNKAMI
ZJADAJĄC LODY MACHA NÓŻKAMI.
LECZ NAGLE SPOKÓJ COŚ ZAKŁÓCIŁO,
CZYŻBY MIESZKAŃCOM PECHA PRZYBYŁO?
PANI KELNERKA ZUPĘ WYLAŁA,
IZA W OGÓRKACH WIĘC SUKNIĘ MIAŁA,
KOCIAK CO W PIACHU CHĘTNIE SIĘ TARZAŁ
PODARŁ GAZETĘ WETERYNARZA,
MAGDA LODAMI SIĘ POCHLAPAŁA

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

WIĘC W PLAMACH TERAZ SUKIENKA CAŁA,
KIEROWCA RUSZYĆ Z MIEJSCA NIE MOŻE..
RWETES NA JEZDNI, RWETES NA DWORZE!
CO SIĘ DZIŚ DZIEJE W TYM MAŁYM MIEŚCIE?
CZY SPOKÓJ MOŻE ZAGOŚCIĆ WRESZCIE?
KOMINIARZ TYLKO SPOKOJNIE SIEDZI
I SZUKA W GŁOWIE SWEJ ODPOWIEDZI…
NARAZ NA MUNDUR ZERKNĄŁ PRZYPADKIEM
JESZCZE RAZ SPOJRZAŁ… BARDZIEJ UKRADKIEM
I SPRAWA JASNA! CO SIĘ ZDARZYŁO
Z POWODU BRAKU GUZICZKA BYŁO…
POBIEGŁ WIĘC STASIO PĘDEM DO DOMU
NIE RZEKŁ O SPRAWIE SŁOWA NIKOMU,
PRZYSZYŁ GUZICZEK BARDZO DOKŁADNIE
- NO TERAZ RACZEJ JUŻ NIE ODPADNIE!
Z WIELKIM UŚMIECHEM I DOBRYM SŁOWEM
WRÓCIŁ DO LUDZI… NO I GOTOWE…
NIKOGO PECH JUŻ NIE PRZEŚLADOWAŁ
A STAŚ PO DACHACH ZNOWU WĘDROWAŁ.

BO PECH SIĘ TYLKO WTEDY PRZYDARZA
KIEDY UJRZYCIE GDZIEŚ KOMINIARZA,
KTÓRY PRZY SOBIE NIE MA GUZIKA
KTO GO WIĘC SPOTKA… NIECH SZYBKO ZMYKA.

JAK GO ROZPOZNAĆ? – POWIEM W SEKRECIE
CHOĆ SPOSÓB ZNANY TO DOŚĆ NA ŚWIECIE,
TRZEBA SWÓJ GUZIK MOCNO POKRĘCIĆ
BY PECH ODWRÓCIĆ I GO ZNIECHĘCIĆ :)
KOMINIARZ TAKI UCIEKNIE Z KRZYKIEM
I INNY MUNDUR WŁOŻY Z GUZIKIEM :)

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026